

## **Do szowinizmu jeden krok. Tekst nie dla kobiet**

Z torbą wyładowaną książkami wracam z biblioteki. Po przeciwnej stronie ulicy jest stacja benzynowa, a przed stacją banner z napisem „Wtorki dla kobiet”. Pstrykając fotkę zastanawiam się, który dzień tygodnia stacja dedykuje mężczyznom. „Wszystkie są męskie!”, powiedziałyby zapewne jakaś feminazistka, ale moim skromnym zdaniem wszystkie są dla wszystkich. Oprócz wtorków. Pas od torby wpija mi się w bark, ale dzielnie idę dalej. Pora na małe zakupy.

### **Chodnik dla kobiet**

Chodnik blisko skrzyżowania jest wąski. Bardzo wąski. Po mojej prawej stronie ruchliwa jezdnia, po lewej wiata przystankowa. Z przeciwka idą dwie zatopione w rozmowie kobiety. Obok siebie, choć miejsca wystarczy tylko na „gęsiego”. Nie mam jak ustąpić, idę samym krawężnikiem, już teraz ryzykując wejście w kontakt bezpośredni z jakimś samochodowym lusterkiem. Zderzenie jest nieuchronne, napinam więc lewe ramię. Bach!

– No co za cham! – przeprasza mnie uprzejmie jedna z zagadanych dotąd pań.

### **Sięciówka dla kobiet...**

Tak trafiam do Rossmanna. Potrzebny mi jest szampon. Dla mężczyzn. Do codziennego stosowania. Mam chyba wrażliwą skórę na łbie, bo gdy użyję jakiegoś „zwykłego”, to mnie swędzi. Stoję przed regałem z szamponami. Jest ich od groma i ciut ciut, ale wszystkie dla kobiet. Do włosów normalnych i nienormalnych, chudych i tłustych, blond, rudych i fioletowych w zielone kropki. Do włosów wiązanych w kok i spinanych w koński ogon. Do farbowanych i naturalnych. Do długich i krótkich. Ale gdzie są, do ciężkiej cholery, szampony dla mężczyzn?

Jestem stałym i doświadczonym klientem, toteż dobrze wiem, że dla mężczyzn są tylko trzy rodzaje (dla kobiet – kilkadziesiąt). Dziś tylko dwa, bo trzeciego zabrakło. Biorę więc jedynego męskiego Syossa, po drodze łapię pastę do zębów (akurat moja ulubiona jest w promocji – super!) i ustawiam się w kolejce do kasy. Kasę obsługuje moja ulubiona kasjerka. Torba dalej ciąży mi niczym grzechy młodości i zastanawiam się, czy moja ukochana rwa kulszowa to już, czy dopiero za czas jakiś. O, moja kolej! Już chcę położyć moje zdobycze gdzie trzeba, a tu...

### **...a szczególnie dla kobiet z dziećmi**

– Przepraszam, ale będzie pan tak dobry i przepuści tę panią z małym dzieckiem... nie będzie problemu? – pyta ze słodkim uśmiechem kasjerka. Odwracam się. Rzeczywiście, tuż za mną stoi młoda okularnica z niemowlęciem w nosidełku.

– Nie powinno być! – oświadcza władcym tonem kobieta stojąca za nią. Jej jest wszystko jedno, nie poczeka przez to ani sekundy dłużej. Swoje musi jednak powiedzieć.

Rad nierad, ustępuję miejsca. Okularnica guzdrze się, bo wiszące jej na brzuchu dziecko wyraźnie przeszkadza w każdej operacji.

Pac! Aha! Rajstopki upadły. Paczuszka leży na podłodze.

– No i będzie musiała podnieść – mówi z oburzeniem stojąca za mną kobieta. Ja tymczasem nawet nie zdążyłem się zorientować, komu te utensylia upadły i kto ma do nich bliżej: ja czy kasjerka. Rad nierad, schylam się, podnoszę i kładę w miejscu przeznaczonym na „kasowane” towary. Rwa kulszowa mówi mi szeptem na ucho „już niedługo, cieszysz się?”. Torba oczywiście spadła mi z ramienia.

Kasjerka dziękuje mi pięknie. Po chwili okularnica z potomstwem wreszcie znika i czas na zapłatę za moje skarby. Moja ulubiona kasjerka często premiuje mnie za większe zakupy jakimiś drobiazgami. Dziś kupiłem tylko szampon i pastę, ale dostaję bonus za uprzejmość wobec dam.

Pakiet próbek kremu do twarzy. **Dla kobiet.**

Wychodzę z marketu. Drzwi otwierają się automatycznie. Pierwszeństwo mają wychodzący bez względu na wiek i płeć, a więc ja. Taaa... Bach! Pani z przeciwka była najwyraźniej innego zdania. Na szczęście jestem już na ulicy, więc nie grożą mi kolejne uprzejme przeprosiny.

### **Internet dla kobiet**

W domu mam wolną chwilę, zaglądam więc na Facebooku na jedną z tzw. grup wsparcia dla blogerów. Dziś poniedziałek, więc obowiązują następujące bloki tematyczne:

- kulinaria, zdrowy styl życia i pokrewne
- wpisy parentingowe i pokrewne
- dom, wnętrza, DIY, kreatywne prace
- moda i uroda

No, to sobie poczytam... A poniżej ktoś pyta o szablony do WordPressa. I zostaje odesłany do... grupy wsparcia dla kobiet

OK, to może w newsletterach będzie coś ciekawego i bezpłatowego? O, nowa poczta!

*Witaj, Jerzy!* [newslettery prenumeruję zawsze anonimowo, podając pierwsze z brzegu męskie imię]

*Czy czytałaś mój ostatni wpis o...*

Nie, nie czytałam. Unsubscribe & Delete. Myślałem, że to blog dla wszystkich, ale to chyba kolejny dla kobiet.

Statystycznie rzecz biorąc, zostało mi jeszcze około dwudziestu lat życia na tym łez padole. Jestem agnostykiem i nie wierzę w życie pozagrobowe. Dziś po raz pierwszy pomyślałem sobie jednak, że jeśli będę miał szczęście i nie umrę nagle, to tak pod sam koniec pojednam się z Panem Bogiem, żeby móc się o jedną jedyną rzecz do Niego pomodlić:

O to mianowicie, że jeśli przyjdzie mi trafić do piekła, to nie będzie to PIEKŁO KOBIEC.

Amen.